

Arcybiskup Marian Gołębiewski

Homilia na uroczystość NMP Królowej Polski

(Katedra wrocławska, 3.05.2012 r.)

Z DAWNA POLSKI TYŚ KRÓLOWĄ

Drodzy Bracia Kapłani,

Szanowni Przedstawiciele władz różnych stopni,

Umiłowani w Panu, Siostry i Bracia,

Drodzy Radiosłuchacze!

1. Dzisiaj uroczystość Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Oczy nasze skierowane są na Jasną Górę, gdzie od ponad sześciu wieków Maryja odbiera cześć jako nasza Królowa i Pani. To Jej chcemy stale powierzać Naród polski i naszą Ojczyznę. Pozwolę sobie dziś przywołać słowa, które wypowiedział bł. Jan Paweł II podczas czwartej pielgrzymki do Ojczyzny w 1991 roku: „Oto Matka Twoja. Z wysokości krzyża wypowiedziałeś te słowa, Chryste Synu Boży, do każdego z nas, do wszystkich Polaków i Polek w ciągu tylu pokoleń. Do nas współczesnych również. Oto Matka. Wiemy, że jesteś, Matko. Nie przestajesz być z nami, pomimo naszych słabości i grzechów, pomimo straszliwych nieraz win. Pomóż nam odbudować polską rodzinę jako święte sakramentalne przymierze osób, jako ostoję pokoleń. Niech ta rodzina będzie prawdziwym środowiskiem miłości i życia. Poprzez rodzinę przebiega przyszłość człowieka na ziemi ojczystej. Od niej zależy przyszłość Polski”.

Pan Bóg sprawił, że nasz naród już na początku historii miał jako hymn narodowy podniosłą pieśń religijną zatytułowaną Bogurodzica. Przypomniawszy o tym znany nam film Krzyżacy, który pomimo, że powstał w epoce, kiedy

eliminowano pierwiastek religijny z naszej historii, chciał uczynić zadość prawdzie historycznej, której przekłamać się nie da. Pan Bóg uwrażliwił serca polskich królów i książąt, wodzów, artystów i pisarzy, by dojrzeni wielkość i duchowe piękno Królowej Polski. W swojej Opatrzności dał nam Jasną Górę Zwycięstwa jako arkę na czas potopu szwedzkiego i wszystkich narodowych wyzwań w czasie rozbiorów Polski, powstań narodowych i ostatnich okupacji. Pozwolił nam zobaczyć w Matce Najświętszej źródło siły, otuchy, wielkiej nadziei i odrodzenia narodu. To przekonanie legło u podstaw programu duszpasterskiego wielkiego Prymasa Tysiąclecia, Sługi Bożego Stefana kardynała Wyszyńskiego, który służył narodowi i Kościołowi w niezwykle trudnym okresie egzystencji naszej Ojczyzny. Bóg powołał nas do tego, abyśmy byli narodem maryjnym. Dlatego z tym większym przekonaniem śpiewamy dziś pieśń maryjną.

„Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo!

Ty za nami przemów słowo, Maryjo!

Miej w opiece naród cały,

Który żyje dla Twej chwały,

Niech rozwija się wspaniały, Maryjo!”

2. Apokalipsa św. Jana (pierwsze czytanie) – jak cała apokaliptyka tamtych czasów – charakteryzuje się bardzo bogatą symboliką. Termin „niewiasta” każe się dopatrywać w ewangelicznym obrazie aspektu maryjnego. Można tu dostrzec swoistą inkluzję obejmującą całe Pismo Święte: niewiasta występuje na pierwszej i na ostatniej stronie Biblii (Luis Alonso Schokel). Apokalipsa św. Jana mówi o szczególnej roli Matki Najświętszej. To właśnie Ją widzi apostoł w swojej prorockiej wizji. „Potem wielki znak ukazał się na niebie. Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12,1). Jako najpiękniejsza z ludzi jest Maryja Królową zarówno nieba jak i ziemi. Jej królowanie jest uczestnictwem w powszechnym królowaniu Chrystusa. Królować – w znaczeniu ewangelicznym

– znaczy przede wszystkim służyć innym. Maryja nadal rodzi światu swojego Syna, „który wszystkie narody będzie pałł różgą żelazną” (Ap 12,5b) i staje na czele w walce z szatanem, którego św. Jan apostoł przedstawia jako niszczącego wszystko smoka. Podobnie jak w Kanie Galilejskiej, tak również i dzisiaj Maryja ciągle wskazuje na swojego Jednorodzonego Syna i mówi: „Zróbcie to wszystko, cokolwiek wam powie” (J2,5b). Określenie „niewiasta” u św. Jana ma sens gęęboko mesjański. Zwrot ten w ustach Jezusa jest wyrazem Jego samoświadomości mesjańskiej. Umierający na krzyżu Zbawiciel świata troszczy się najpierw o los dzieci (w osobie Jana), a potem o Matkę. W ten sposób wyznacza Maryi rolę macierzyńską wobec uczniów i wszystkich Jego wyznawców.

Ewangelia dzisiejsza przenosi nas na Kalwarię. Umierający Jezus oddaje nie tylko swoje życie dla naszego zbawienia, lecz daje najcenniejszy dla każdego człowieka skarb, czyli swoją Matkę. Chrystus pragnie, aby od tej chwili Najświętsza Maryja Panna otoczyła swoją macierzyńską opieką wszystkich Jego uczniów, czyli cały Kościół, którego Maryja jest Matką. Chce, aby wszyscy chrześcijanie mieli w świętej Bożej Rodzicielce swoją Matkę, która przewodzi w wędrówce wiary Ludu Bożego. Monarchowie i dyktatorzy upadają, a krzyż stoi. Stat crux, dum volvitur orbis – krzyż stoi, kiedy zmieniają się koleje świata. Pod nim stoi Królowa Polski. Jest Królową tych, którzy krzyża się nie wstydzą i nie zapierają się Boga. To są szaleńcy Niepokalanej, jak św. Maksymilian Maria Kolbe. Oni są Jej Królestwem. Dopóki choć jeden Polak powie – za bł. Janem Pawłem II – „cały Twój”, Maryja będzie Królową Polski. Bo nie ilość głosów się liczy, tylko prawda historii i wiary (ks. Idzi Piasecki). Dlatego z radością czcimy dzisiaj Maryję pieśnią:

„Jak szczęśliwa Polska cała,
W niej Maryi kwitnie chwała.
Od Bałtyku po gór szczyty
Kraj nasz płaszczem Jej okryty.

Matko Boska, Królowo polska,

O Pani nasza Częstochowska”

3. Drodzy Słuchacze!

Dzisiaj przypada 221. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja. Pierwsza w Europie, a druga po amerykańskiej, ogłoszona w 1791 roku, w obecności króla Stanisława Augusta Poniatowskiego zaczyna się wezwaniem imienia Boga w Trójcy Świętej jedyne i określa wiarę świętą rzymsko-katolicką jako religię narodową i panującą. W imię tej chrześcijańskiej wiary nakazuje kochać bliźnich naszych. Konstytucja zapewniała wszystkim ludziom jakiegokolwiek bądź wyznania pokój w wierze i opiekę rządową. Kiedyś król Zygmunt August powiedział: „Nie jestem królem waszych sumień”. Wypowiedź tę cytuje się jako przejaw tolerancji w tamtych burzliwych czasach. Jak daleko odbiega ona od dyscypliny partyjnej, stosowanej w naszym parlamencie, łamiącej sumienia posłów w ważnych sprawach moralnych. Polska czasów Konstytucji 3 Maja to kraj wielonarodowy, okrojony wprawdzie przez I rozbiór, ale jeszcze dość silny i rozległy. Oprócz katolików z Korony, żyją w Rzeczypospolitej Obojga Narodów liczni prawosławni, unicy, Ormianie katoliccy, wspólnota żydowska, Tatarzy wyznający islam, Karaici ze swymi tradycjami religijnymi i in. Wszyscy byli obywatelami tej samej Rzeczypospolitej. Konstytucja zapewniała im wolność religijną. Pod tym względem pierwsza Rzeczpospolita była państwem wartym naśladowania w Europie absolutystycznej.

We wstępie do ustawy zasadniczej czytamy: „Uznając, że los nas wszystkich od ugruntowania i udoskonalenia Konstytucji narodowej jedynie zawisł, długim doświadczeniem poznawszy zadawnione rządu naszego wady, a chcąc korzystać z pory, w jakiej się Europa znajduje i z tej dogorywającej chwili, która nas samym sobie wróciła, wolni od hańbiącej obcej przemocy nakazów, ceniąc, drożej nad życie, nad szczęśliwość osobistą, egzystencję polityczną, niepodległość zewnętrzną i wolność wewnętrzną narodu, którego los w ręce nasze jest powierzony, chcąc oraz błogosławieństwo na wdzięczność

współczesnych, i przyszłych pokoleń zasłużyć, mimo przeszkód, które w nas namiętności sprawować mogą, dla dobra powszechnego, dla ugruntowania wolności, dla ocalenia Ojczyzny naszej i jej granic, z największą stałością ducha niniejszą Konstytucję uchwalamy”.

Konstytucja nie została wprowadzona w życie, ale pozostała na zawsze wielką kartą wolności i demokracji. Polska upadła, zniknęła z mapy politycznej Europy, ale Konstytucja była inspiracją do zrywów patriotycznych. W nawiązaniu do ślubów Jana Kazimierza z 1 kwietnia 1656 roku w katedrze lwowskiej, przed cudownym obrazem Matki Bożej łaskawej, zaczęto używać wezwania w Litanii Loretańskiej „Królowo Polski, módl się za nami”. Starano się też o ustanowienie dorocznego święta Matki Boskiej Królowej Polski. Zezwolił na nie Benedykt XV w 1920 r. Obecnie obchodzimy je 3 maja jako uroczystość NMP Królowej Polski. Tak więc jesteśmy świadkami przedziwnej zbieżności: Królowa Polski i Konstytucja, sprawy Boże i ludzkie, Kościoła i Państwa. Jedno i drugie jest nam na nowo zadane w XXI w.

4. Biorąc pod uwagę ten charakterystyczny splot naszych dziejów z Królową Polski stawiamy sobie pytania: Jak zatem w dzisiejszych czasach odpowiedzieć na to szczególne powołanie narodu? Co robić, by Matka Boża panowała w naszym kraju nie tylko w naszych słowach i ślubach, ale w życiu i obyczajach? Czy Maryja jest naszą drogą, która prowadzi nas do Jezusa Chrystusa?

Wracając myślami wstecz stwierdzić musimy, że tak solennie danych przyrzeczeń Matce Najświętszej nie dotrzymano. Dopiero sejm czteroletni w Konstytucji 3 Maja zobowiązał się ponownie wziąć stan chłopski pod szczególną opiekę. Było już jednak za późno. Wypadki polityczne pchnęły Polskę w długoletnią niewolę. Szukając analogii w najnowszej historii Polski przychodzą mi na myśl zwykli i szarzy członkowie Solidarności, którzy walczyli o wolną Polskę. Po przełomie roku 1989 nie stać ich było, aby wyjechać za granicę, nie weszli też do struktur władz, pozostali na lodzie.

Obecnie żyją z niskich emerytur. Kto dziś o nich pamięta i okazuje im wdzięczność? Ich sytuacja w niczym się nie poprawiła, jak sytuacja warstwy chłopskiej w dawnej Rzeczypospolitej.

Prośmy gorąco Maryję, w dniu naszego narodowego święta, o wstawiennictwo za ziemską Ojczyznę, aby w czasie demokratycznych przemian nie zagubiono należytej i koniecznej troski o każdego człowieka, zwłaszcza chorego, biednego, opuszczonego, bezrobotnego, potrzebującego różnorodnej pomocy materialnej i duchowej. By w życiu publicznym nie było bezproduktywnego politykierstwa, nieuczciwości, korupcji i mafijnych powiązań, by zaprzestano niewybrednych ataków na Kościół czy nieuzasadnionych pomówień w sferze materialnej, by przede wszystkim były zachowywane przykazania Boże i kościelne. O to dziś prosimy Maryję, Matkę Jezusa i Królową Polski. Tej Polsce poświęćmy strofę utworu pt. *Ale Patria!*

„Ojczyzno moja, bądź błogosławiona,

I błogosławion owoc twego ducha!

Oto w błękity wyciągam ramiona,

Gdzie Bóg mnie słucha.

Majowe słońce promieni się w niebie,

O Polsko moja, błogosławię cię”. Amen.